

**Ceny prenumeraty**

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesięcz. 2 k. 50 h. } z 2-krot. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.  
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Deniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmnieżej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.**

**Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

**Kalendarz lwowski.**

Środa: 4. marca.

**Imiona. Rz.-kat.** Dziś: Kazimierza. Jutro: Fryderyka. — **Gr.-kat.** Dziś: Archyppa. Jutro: Leona. — **Słow.** Dziś: Kazimierza. Jutro: Pakosiława. Wschód słońca 6:38, zachód 5:44.

**Nabożeństwa.** Dziś w kościele Sióstr Miłosierdzia pod wezwaniem św. Kazimierza, jako w dzień patrona kościoła, uroczysta suma o g. 10 r. i trzeci dzień wystawienia Najśw. Sakramentu. Uroczyste niespory z kazaniem i konkluzją o 5 popołud.

Jutro w katedrze łac. msza św. uroczysta w kaplicy Najśw. Sakramentu o g. 9 rano.

**Muzea i biblioteki.** Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedzielaków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

**Wystawy stałe.** Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdys Biesiadeckich. Wstęp wolny.

**Panoramy.** Kościusko pod Raclawicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codzień od g. 10 r. do 10 w. „Zajmująca wędrowka po Rzymie”. Wstęp 20 halerzy.

**Wieliczka we Lwowie:** Świat podziemny, praca i życie górników. Fotoplastikon A. Kaczurby, róg ul. Tańskiej i Krętej. Codzień od g. 10 r. do 10 w. Wstęp 40 i 20 halerzy.

**Teatry.** Teatr miejski: Dziś z powodu próby gen. z opery „Tosca” przedstawienia nie będzie. — Jutro: „Tosca”, opera Illici i G. Giacosa. Początek o g. 7 w.

Teatr ruski (pasaż Hermannów przy placu Zbożowym). Dziś: „Chaziain”, komedia Karpenka-Karoha. — Jutro: „Baron cygański”, operetka Straussa. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

**Koncerty.** Dziś: Koncert Kopernikowski (Br pom. st. politechniki) w Filharmonii o g. 8 w.

**Odczyty i wykłady.** Powszechnie wykłady uniwersyteckie: Prof. dr. Porębowicz: „Początki romansu nowożytnego” (Zakład chem. uniw., ul. Długosza 6) o g. 6 w. — Prof. dr. Sieradzki: „O śmierci ze stanowiska przyrodniczo-lekarskiego” (Szkoła realna, Kamienna 1. 2) o g. 7 1/2 w. — Szkoła nauk politycznych. Dr. Władysław Stesłowicz: „Położenie przemysłu w Galicyi” o g. 7 w. — W Czytelni katolickiej dr. Z. Gargas: „Sądy honorowe, ich funkcje i organizacja” o g. 7 w.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Dziś: Walne zgromadzenie członków Rady ogólnej Tow. gosp. o godzinie 10 rano w sali ratuszowej. — Walne zgromadzenie członków Tow. popierania uprawy torfowisk w Galicyi o g. 3 popoł. w sali ratuszowej. — Walne zgromadzenie członków „Czytelni katolickiej”.

**Spostrzeżenia meteorologiczne z (obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 3 marca b. r.:**

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)		Temperatura	
				Najwyższa	Najniższa	Najwyższa	Najniższa
7 rano	725.1	+ 1.6	SE <sup>4</sup>				
2 popoł.	723.0	+ 9.7	SSE <sup>4</sup>			+9.8	+1.0
9 wiecz.	723.0	+ 6.2	SE <sup>5</sup>				

Uwagi: Przeważnie pochmurno, pogoda.  
Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, nieznaczne opady.

**+ Fr. Wł. Bieger.**

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj po godz. 1 z popołudnia zmarł tu Fr. Wł. Bieger.

(Czechy odkryła żaloba! Nad Wełtawą zamknął wczoraj powieki Franciszek Władysław Bieger, wielki patriota czeski, weteran służby narodowej, który uosabiał półwiekową z okładem politykę pobratymczego narodu, składając mu w dani swych głębokich myśli przedzę i swych niezmiernych uczuć kwiaty. Wódz t. zw. Staroczechów, pozostał do gro-

bowej deski wiernym swym narodowym przekonaniom, nie hołdował nigdy oportunistom i nie znał w polityce kompromisów. Zaprawiona panslawizmem fala Młodoczeska usunęła Riegera z szerszej widowni politycznej, a wczoraj 85 letni starzec po dwudniowej zaledwie chorobie, zeszedł z widowni życia.

Nie pora w nocnej godzinie, pod świeżym wrażeniem zgonu wielkiego parlamentarzysty, wydawać sądu o tej wybitnej indywidualności, o jego działalności politycznej i parlamentarnej i wpływie, jaki wywarł na swoim narodzie — Riegera osądzi historia. Teraz zaznaczymy tylko pokrótce koleje tego, pełnego pracy niespożytej i zasług żywota.

Dr. Fr. Wł. Rieger urodził się 10 grudnia 1818 r. w Semilu, w Czechach, w okręgu Gieżyńskim. Po złożeniu matury poświęcił się studiom prawnym i początkowo pełnił obowiązki sędziego, które jednak porzucił wskutek politycznego procesu w r. 1848.

Proces ten po raz pierwszy uczynił jego nazwisko głośnym i dzięki niemu wybrano Riegera do t. zw. narodowej komisji. Wybrany z 7 okręgów do parlamentu austriackiego — okazał w nim Rieger swe niepospolite zdolności i wybił się na przywódcę słowiańskiego stronnictwa. W tych czasach odbył liczne podróże; po powrocie pracował z zapalem na niwie literackiej i między innymi napisał po francusku książkę p. t.: „Les Slaves d'Autriche” (1860). Prawdziwym wypadkiem w czeskim świecie literackim stało się powołanie przezeń (do spółki z Koerberem) do życia wydawnictwa czeskiej „Encyklopedii narodowej” (Słownik naukowy). Wydawnictwo to (1859—1874) cieszy się dotychczas olbrzymią poczytnością.

Po ogłoszeniu przez hr. A. Gołuchowskiego (ojca dzisiejszego ministra) dyplomu październikowego, w r. 1860 — nastąpiło oficjalne ukonstytuowanie się czeskiej partii narodowej, na której czele stanęli: Rieger wraz ze swym teściem Palackym. Gdy w r. 1863 Czesi uchwalili za pobudką Riegera nie obsłać więcej Rady państwa — ten rozwinął spółem z feudalistami agitację za przywróceniem samodzielnosci korony św. Wacława. W r. 1871 obejmuje Rieger za czasów Hohenwartha ster rokowań z tymże premierem w kierunku uzyskania federalistycznego przeobrażenia Austrii, oraz rekonstrukcji królestwa Czech. Rokowania te speliły na niczem.

Z chwilą, gdy Czesi w r. 1878 powrócili do Sejmu, a w rok później (już za Taaffego) do parlamentu — Rieger stanął w rządzie przywódców federalistycznej, ale rządowi przychylniej większości, oraz objął buławę stronnictwa staroczeskiego. W r. 1888 obchodzili Czesi 70 urodziny Riegera, obdarzając go narodowym podarkiem w sumie 100.000 zł.

Od tego czasu, gdy Młodoczesi wystąpili na szerszą widownię, zaczyna błędną gwiazdą Riegera.

Młodoczesi zarzucali Riegerowi kapitulację przed rządem i jego konserwatywnymi sojusznikami, poparcie klerykalnego wniosku szkolnego ks. Lichtensteina, zgodzenie się na sojusz Austrii z Niemcami, wreszcie niezłomne hołdowanie zasadzie narodowej w tem znaczeniu, iż bezwzględnie odrzucał panslawistyczne dążenia, które zaczęły brać górę. Wpływ Riegera zmalał znacznie, zwłaszcza po wyborach sejmowych w r. 1889. Przy wyborach do Rady państwa w r. 1891 utracił Rieger (wraz z innymi Staroczechami) mandat. W kilka lat później mianował go cesarz członkiem austr. Izby panów.

W stosunku do Riegera — Młodoczesi mają niejedną grzech na sumieniu, dziś zwłaszcza, gdy nowa fala o radykalniejszym zabarwieniu przekształca zwolna Młodoczechów z czasów Riegera na „młodych Staroczechów” — niejedną z dawniejszych przeciwników Riegera z zalem uzna bezwzględność, z jaką strącono z piedestalu zasłużonego dla Czechów polityka, który zawsze niósł wysoko sztandar narodowy. Rieger był szczerym przyjacielem Polaków i liczne dał tego dowody.

Cześć Jego pamięci! (Red.)

Praga. ((T. wł.). Dr. Rieger zmarł tu wczoraj kilka minut po 1 w swoim domu przy ulicy Palackiego. Onegdaj odwiedzili go starzy jego koledzy i przyjaciele polityczni jak Zeithammer, Matusz i i. Kiedy Matusz zapytał Riegera, jak się czuje, odrzekł: „Dziękuję ci, nic mi nie jest, mam się wcale dobrze”. Wczoraj przed południem odwiedził Riegera burmistrz Pragi Srb, serdeczny jego przyjaciel, tu-

dzień wiele innych osobistości. Ze wszystkimi rozmawiał Rieger, aż do ostatniej chwili był zupełnie przytomny i jeszcze wczoraj rano czytał gazety.

Wiedn. (Tel. wł.) Wiadomość o śmierci Riegera dostała się do Wiednia drogą telefoniczną i obiegła natychmiast wszystkie Koła parlamentarne. Między innymi kondolował Koerber.

Koło polskie wysłało depeszę kondolacyjną do rodziny.

Praga. (Tel. wł.) O śmierci Riegera zawiadomiono publiczność plakatami. Wielki tłum ludzi zgromadził się przed domem Riegera, zapelniając także wszystkie poboczne ulice.

Praga. (Tel. wł.) Śmierć Riegera nastąpiła bez żadnych bólów. Gdy mu przed kilku dniami sprowadzono księdza, aby mu dał ostatnie pomazanie, odrzekł Rieger, że się śmierci jeszcze nie spodziewa i że ma jeszcze dość czasu. Do ostatniej chwili życia zajmował się polityką.

Gdy mu się pewnego razu pogorszyło, zaczął myśleć o śmierci i wtedy rzekł do swojej córki, że wolał jego jest, aby w razie jego śmierci zamiast wieńców — ofiarowano pieniądze na cele dobroczynne i narodowe. Rieger zmarł na chorobę pęcherza, która się rozszerzyła także na wątrobę. Serce i płuca były zupełnie zdrowe.

Pogrzeb odbędzie się pojutrze w piątek i dlatego nie będzie prawdopodobnie posiedzenia Izby posłów.

Praga. (Tel. wł.) Rada gminna zarządziła żałobne posiedzenie. Także i w teatrze odbęda się żałobne manifestacje.

Praga. (TBk.) O ostatnich dniach Riegera donoszą, że zachorował on 22 lutego na lekką niedyspozycję żołądka, do której przyłączył się także katar pęcherza. Z dnia na dzień opadał na siłach, skutkiem czego lekarze przygotowali rodzinę na jego śmierć. Rieger sam nie miał pojęcia o groźnym swym stanie.

Praga. (TBk.) Wczoraj popołudniu nadeszły liczne kondolencje, między innymi od dra Körbera, od klubu czeskiego, klubu konserwatywnej szlachty, ministra Piętaka, prezydenta Izby hr. Vettera, związku słoweńsko-chorwackiego.

**Telegramy „Słowa Polskiego”.**

z dnia 4 marca.

**Rada państwa.**

Wiedn. (Tel. wł.) Izba posłów nie mogła jeszcze wczoraj przejść do pierwszego czytania budżetu, zawałił bowiem porządek dzienny wniosek nagły o ustawie w sprawie stow. zarobkowych i gospodarczych. Oczywiście dało to sposobność mówcom zarówno czeskim, jak i niem. poruszyć jeszcze raz sprawę runu w praskiej Kasie oszcz. i niedawnej defraudacji w kasie zaliczkowej im. Wacława, na której sanację rząd ofiarowuje znaczne sumy.

Nienawiści narodowościowe przeniosły się teraz na pole ekonomiczne, które dotychczas wolne było od antagonizmów czesko-niemieckich. Najgorzej wyjdzie teraz na tem praska Kasa oszczędności. Wczoraj przyjęto ostatecznie w 2 czytaniu ustawę o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych w brzmieniu uchwalonem przez Izbę panów. P. Merunowicz postawił w ciągu dyskusji rezolucję o ustanowieniu fachowych sił kontrolujących.

Następne posiedzenie dziś.

**Macedonia w Izbie posłów.**

Prezes gabinetu dr. Koerber odpowiedział wczoraj między innymi na interpelację Vukowicza i tow. w sprawie stosunków, panujących w Macedonii. Zaznaczył, że hr. Gołuchowski zawsze go informuje o najważniejszych wypadkach w zagranicznej polityce. Zwrócił uwagę na ogłoszone niedawno projekty reform w Macedonii i na to, że mocarstwa zamierzają czuwać nad tem, aby przyrzeczenia Turcyi były ściśle wypełnione.

Wobec tego chrześcijańska ludność może z zaufaniem i spokojem odnieść się do przedsięwziętej przez mocarstwa akcji.

**Schoenerer o ministrach-rodakach.**

W interpelacji Schoenerera w sprawie mianowania ministrów-rodaków powiedziano, że nadzwyczajnie

czaj smutne stosunki parlamentarne wskazują, na konieczność dalszego istnienia ministerstwa urzędniczego w Austrii.

Dlatego interpelanci życzą sobie, ażeby system ministerstwa urzędniczego był konsekwentnie przeprowadzony i aby z Rady koronnej usunięci zostali ministrowie-rodacy polski i czeski, których sławizacyjna działalność wyrządza Niemcom w Austrii największą szkodę.

Na polskiego ministra-rodaka możnaby się jeszcze zgodzić, że względu na to, że wyodrębnienie Galicyi jest pożądane, — ale pod warunkiem, aby jego zakres działania był ograniczony wyłącznie na sprawy galicyjskie. Doświadczenie bowiem poucza, że działalność polskiego ministra rodaka rozszerza się na wszystkie gałęzie administracji (?).

We wszystkich władzach centralnych (? Red.) w trybunale administracyjnym, wielu politycznych władzach natrafić można na urzędników z Galicyi.

Jednakowoż wcale niedopuszczalnym jest czeski minister-rodak, będący narzędnikiem tego stronnictwa, które żywi ogromną nienawiść do wszystkiego co niemieckie; pokazało się to na nowo dopiero w ostatnich dniach z okazji runu na Kasę Oszczędności w Pradze.

Interpelanci żądają, aby, skoro usunięcie tych słowiańskich ministrów nie jest możliwe, — przynajmniej utworzona była równowaga zapomocą zamianowania niemieckiego ministra-rodaka, którego zadaniem byłoby strzeżenie interesów Niemców i obrona ich przed sławizacyjnymi dążnościami innych ministrów-rodaków.

Tym niemieckim ministrem-rodakiem nie może być osobistość, należąca do jakiej frakcyi, lecz stojąca ponad stronnictwami i dająca rękojmiej bezprzedmiotowości.

### X. korpus przemyski.

Pp. Daszyński, Pernerstorfer i tow. przedłożyli wczoraj następujący nagły wniosek:

Wzywa się ministra, ażeby o nadużyciach w X korpusie przemyskim złożył dokładne sprawozdanie w Izbie posłów, z uwzględnieniem podniesionych zażaleń i aby oświadczył, jakie środki zostały albo zostaną użyte, celem wprowadzenia normalnych stosunków w X korpusie.

### Upaństwowienie kolei w komisji kolejowej.

**Wiedeń.** (T. B. k.). Komisja kolejowa odbyła wczoraj posiedzenie. Referent Kaftan złożył imieniem subkomitetu sprawozdanie i zaznaczył, że subkomitet przedewszystkiem podniósł niekorzystne wyniki mieszanego systemu kolejowego, przytoczył korzyści, wypływające z systemu kolei państwowych i zaznaczył między innymi, że w tem leży środek, aby drugą połowę monarchii, która ze swymi produktami skazana jest na transport na zachód i północ, zmusić do lojalnego przestrzegania zobowiązań, zawartych w związku celno-handlowym.

Przyjście sprawozdania subkomitetu pod obrady dopiero po tak długim czasie wyjaśnia się tem, że subkomitet chciał dać dostateczny czas rządowi do przeprowadzenia obrad z kolejami prywatnymi, oraz odpowiedzieć na powtarzający się ciągle niezasadniony zarzut niemieckich rolników z Czech, że względy narodowościowe, nie pozwalające na żadną zmianę, są decydujące przy upaństwowieniu kolei; tymczasem względy czysto ekonomiczne, dotyczące obu narodów, decydują o całej tej akcji. Sądzę — rzekł mowca — że nie omylił się, jeżeli przyszedł, że prezydent gabinetu i minister kolei dają odpowiednio zapewnienie posłom niemieckim.

Także rokowanie z Tow. kolei państwowych można już było ukończyć, względnie ustanowić termin nieprzekraczalny. Poprzednie wywody prezydenta gabinetu i ministra kolei umocniła nas w przekonaniu, że akcja upaństwowienia jest prowadzona poważnie i wnet będzie ukończona (!). P. Kaftan w końcu zaznacza, że co się tyczy upaństwowienia kolei północnej, głównie galicyjska sieć kolejowa byłaby przez to połączona z zachodnią częścią, co przyniesie wielkie korzyści. Mowca spodziewa się, że rząd skorzysta z nadarzącej się chwili, aby przedstawić jasny obraz stanu całej sprawy. W końcu prosi o przyjęcie wniosków subkomitetu.

P. Mastalka oświadcza, że Młodoczesi żądają stanowczej odpowiedzi od ministra kolei, czy prace już tak daleko postąpiły, że można przystąpić do akcji upaństwowienia kolei, i co zamierza rząd uczynić, aby uczynić zadość ogólnym życzeniom co do upaństwowienia kolei.

Następny mowca Nitsche oświadcza, że teoretycznie stoi na stanowisku upaństwowienia kolei, należy jednak także uwzględnić możliwość finansową. Mowca zapytuje więc rząd, czy ma obrachunki finansowe ukończone i jak się kształtuje budżet kolei, jeżeli koleje będą upaństwowione.

P. Ellenbogen domaga się od rządu również wyjaśnień w sprawie upaństwowienia kolei, a co do kolei północnej zgadza się na nie, naturalnie z zastrzeżeniem, że nie będzie wiele kosztowało.

P. Kolischer: Jakkolwiek się kto zapatruje na kwestję kolei prywatnych, to pewną jest rzeczą, że system kolei państwowych i prywatnych jest niekorzystny. Obecna ekonomiczna polityka tak jest związana od polityki komunikacji, że całkiem niemożliwym jest prowadzenie polityki ekonomicznej, jeżeli

główna sieć kolei nie jest w rękach państwa. W stosunku do Węgier i do zagranicy sieć kolei państwowych ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie. Można klauzulę lojalności z Węgrami zrehabilitować jak się zechce, to jednakże nie usunie się przez to różnicy, jeżeli nie będą w naszym ręku tak ważne klucze komunikacji jak Marchegg, Bruck i Bogumin. Dla tego musimy z sympatją odnieść się do wniosku upaństwowienia czeskich kolei.

Co się tyczy kwestyi upaństwowienia kolei północnej, to nie jest to sprawa polityki galicyjskiej postulatowej, nie jest to kwestyą czysto galicyjską, chociaż wzięliśmy ją na nasze konto i popieramy ją. Jest to z ekonomicznego stanowiska niekorzystnem, aby stolica kraju na wschodzie monarchii zupełnie była odcięta od reszty państwa przez koleje prywatne, gdyż to równa się klinowi wbitemu między wschodem a zachodem państwa. Dopóki kolej północna jest przedsiębiorstwem, nie rozporządza państwo jej taryfą, w każdym razie nie według tych zasad, które powinny kierować administracją kolei państwowych, t. j. według zasad ogólnie-ekonomicznych.

Stosownie do brzmienia koncesyi — (przy której udzieleniu Koło polskie popełniło wielki błąd, że mimo upomnień ówczesnej mniejszości, zwłaszcza pp. Mengera, Herberta i Schoenerera głosowało za tą koncesyą, a za którą to błąd Galicya ciężko odpokutowała) — kolej północną d. 1 stycznia 1904., jak to wyraźnie jest zaznaczone, może być bez wszelkich trudności upaństwowiona. Dlatego Koło polskie swego czasu jednogłośnie uchwaliło rezolucyę i podało ją do wiadomości rządu, że bezwarunkowo żąda jaknajrychlejszego upaństwowienia kolei północnej i z niewypełnienia tego żądania będzie musiało wyciągnąć odpowiednie konsekwencye.

Ale merytorycznie Koło polskie broni tu sprawy nietylko dotyczącej Galicyi i Bukowiny, gdyż nie ulega kwestyi, że korzyści z tego nawet większe wynikną dla Wiednia, Austrii dolnej, Moraw i Śląska. Jeżeli kolej północna nie będzie bardzo rychło upaństwowiona, to nie będzie wogóle upaństwowiona, gdyż jest jasną rzeczą, że jeśli kanały w latach 1914—1916 będą gotowe, to wtenczas, przynajmniej w pierwszych czasach, zmniejszy się ruch kolejowy, chociaż nie należy zapomnieć o tem, że ruch mimo podziału na kanały i koleje będzie wogóle intensywniejszy i to odnośnie do transportu ładowego i wodnego.

Zanim jednakże kanały będą gotowe, w okresie budowlanym, między rokiem 1906 a 1912, będą lata najłutsze w dochodach kolei północnej. Dlatego, ponieważ po usunięciu chwilowej depresyi ekonomicznej rzeczy ukształtują się znowu normalnie, jeżeli kolej północna w najbliższym czasie nie będzie upaństwowiona, to odroczy się całą sprawę „ad calendas graecas“, jeżeli nie na zawsze.

Stoimy więc na stanowisku, że leży w ogólnym interesie ekonomicznym Austrii, aby ten klin między wschodnią a zachodnią siecią kolejową przestał istnieć; powinna być jednolita zasada co do taryfy i ruchu. Dlatego nie należy zaniechać sposobności, by kolej północna o ile możliwości jak najrychlejsz przesłała w ręce państwa.

Minister kolei Wittek oświadczył, że rząd zamierza niektóre ważne koleje prywatne upaństwić i w tej mierze prowadzi z towarzystwami kolejowymi rokowania. Minister wskazuje na stosunki panujące skutkiem ekonomicznej depresyi od lat dwóch, która istnieje także na wszystkich środkowo-europejskich kolejach i wyraża nadzieję, że to długo już nie potrwa. Jednakże co do kwestyi upaństwowienia, nie byłoby wskazaniem upaństwiać tych kolei w chwili, gdy różnica między obecnym dochodem a przeciętną rentą jest największą. Komisya zechce się zastanowić, czy zamiast ustanowienia stałego terminu, nie byłoby lepiej pozostawić rządowi wyboru terminu (!), zwłaszcza że chodzi tu tylko o zwłokę jednego roku lub dwóch lat.

Minister popiera swe twierdzenia datami statystycznymi i kończy odpowiedzią na postawione zapytanie, że upaństwowienie wchodzących w rachubę kolei kosztować będzie 1 miliard 900 milionów koron.

Po przemowie p. Pattaia zabrał ponownie głos p. Kolischer. Podniósł, że minister kolei nie może na siebie przyjmować rękojmiej, że jego zamiar upaństwowienia kolei północnej po kilkunastu latach stanie się czynem, już z tego powodu, że zmieniają się rządy a zarazem i zapatrywania rządowe.

Nadzieja — jaką minister wyraził — że kolej północną będzie można po kilku latach taniej nabyć, spotyka się z wątpliwością, czy kolej wówczas wogóle będzie do kupienia. Mowca staje na stanowisku, że z tak ważną kwestyą ekonomiczną nie można zwlekać i należy coś uczynić dla przerwania depresyi. Jeżeli będzie rzeczą pewną, że kolej północna w najbliższym czasie zostanie wykupiona, to pomimo całego nadzoru rządowego kolej ta będzie dążyła do tego, aby jak najmniej inwestować, a z tego stanu zawieszenia całą szkodę poniesie czynnik trzeci, tj. przemysł i wszystko to, co z nim pozostaje w związku.

Dalszą konsekwencyą podobnego postępowania będzie to, że jeśli po kilku latach państwo kupi kolej północną, to w takim stanie, jak gdyby ktoś

odbierał dobra, które a priori za pewną, z góry oznaczoną cenę za kilka lat miały być sprzedane.

Właśnie ta okoliczność wpłynie na to, że kolej północna mimo depresyi dawać będzie wyższą dywidendę, rzecz naturalna, gdyż tem mniej wydać będzie na ruch kolejowy.

Zapewne, że sprawa wysokości ceny wchodzi w rachubę, ale minister nie może gwarantować, że po kilku latach kolej północna będzie bezwarunkowo taniej nabyta.

Można natomiast prawie ręczyć, że po upływie tego czasu obejmie się kolej północną, w gorszym stanie. Minister poruszył tę okoliczność, że nie można rachować na to, iż upaństwowienie kolei północnej pociągnie za sobą daleko idącą redukcję taryfy.

Stoję na stanowisku — powiada p. Kolischer — że istniejąca w każdym czasie taryfa musi opierać się na ekonomicznym życiu. Obecna taryfa nie jest jakimś „noli me tangere“. Korzyść, jaką za sobą przyniesie państwowy zarząd kolei, jest ta, że taryfa ma być układana nie według chwilowych prywatnych interesów ekonomicznych, ale powinna odpowiadać ekonomicznym obowiązkom wobec ludności.

Posel Stwiertnia powiada: Przedłużenie koncesyi kolei północnej, dokonane w r. 1880, należy uważać za ogromny błąd na polu polityki taryfowej. Nie potrzeba dowodzić, że bilans kolei państwowych nie ukształtowałyby się tak smutnie, gdyby państwo było w możności samoistnie kierować polityką taryfową.

Bez upaństwowienia kolei północnej nie może nastąpić poprawa finansów kolei państwowych. Chodzi o pytanie, czy dzień 1 stycznia 1904 jest stosownym terminem upaństwowienia kolei północnej. Otóż jeżeli się zważy, że z każdym dniem zwiększają się dochody kolei a przez budowę kanałów, stan czynny kolei się wzmoże, to odraczanie terminu upaństwowienia byłoby nowym błędem administracyjnym.

Rząd nam zaręcza, że kolej upaństwowi — ale nie za wszelką cenę. Nie mogę do tego zapatrywania przychylić się. Im późniejsze będzie upaństwowienie kolei północnej, tem więcej będzie kosztowało, a także z tego będzie dla państwa niekorzyść, iż trzeba będzie większych inwestycji. Ponieważ konieczną jest ścisła kontrola nad kolejami prywatnymi, które mają być upaństwowione, przeto mowca stawia następującą rezolucyę:

„Wzywa się rząd, aby na kolejach prywatnych, które w najbliższym czasie mają być upaństwowione, wykonywał specjalnie ścisłą kontrolę nad budynkami i inwestycjami, aby koniecznie przeprowadzone były potrzebne na tych kolejach inwestycje“.

Interesy tych krajów wymagają od parlamentu, aby miejsce prywatnych interesów akcyonaryuszów zajął interes państwa. Stoimy bezwarunkowo przy upaństwowieniu kolei północnej z dniem 4 stycznia 1904. Nie spoczniemy, aż ta najpotężniejsza z kolei prywatnych znajdzie się w zarządzie państwa. Przy upaństwowieniu rozmaitych kolei popełnił rząd ten błąd, że rozpoczął od kolei podupadłych i przynoszących straty, podczas gdy koleje dobrze się rentujące zostały w później.

Dlatego musiało państwo przeprowadzać wielkie inwestycje i stworzyć wielki aparat administracyjny. Można teraz przeprowadzić poprawę położenia finansowego i kto interes państwa wyżej stawia od interesu akcyonaryusza, ten będzie głosował za upaństwowieniem z d. 1 stycznia 1904 r.

Po przemowie Sileny'ego posiedzenie zamknięto. Następane we czwartek.

### † Wł. Rieger.

**Praga.** (T. wł.) Rieger pochowany będzie na cmentarzu w Welehradzie. Nadeszły tu bardzo liczne depezesz kondolencyjne od prezydenta Vettera, wszystkich klubów parlam., socjalistów czeskich itd. Klub młodoczeski wysłał na pogrzeb deputacyę, złożoną z 30 posłów. Koło polskie wysłało również deputacyę.

### Wiadomości bieżące.

— **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował p. Tadeusza Filippiego adjunktem administracyjnym, pozostawiając go nadal w biurze kolejowym.

— **Zamach morderczy.** Ofiarą zamachu morderczego padł wczoraj w lesie, należącym do Pasięk lyczakowskich Dymitr Fialkiewicz, gospodarz folwarku PP. Benedyktyuek orm., postrzelony przez leśniczego Grzegorza Czemyrńskiego. Sprawca zamachu tłumaczy się, iż do sbrodniczego czynu pohnęły go groźby Fialkiewicza i obawa o życie własne, na które rzekomo czyhał miał Fialkiewicz. Utwierdziło go w tem przekonaniu pewne zajście w karczmie. Rannego doś ledko Fialkiewicza opatrzyła stacya ratunkowa, Czemyrńskiego aresztowano. Śledstwo wyjaśni zapewne bliższe motywy zasadki w lesie na Pasiękach.

□ **Nowy Sącz.** (Bursa rnska). „Halyczanyn” pisze, że w „ukraińskiej” bursie toczy się od dni kilku śledztwo z powodu propagandy ateizmu, i że władze szkolne mają zażądać usunięcia ks. katechety Lichieckiego. W bursie, według tegoż pisma, uczniów za modlitwy przesładowano i bito. Czy istotnie propaganda istniała, czy też jest to tylko nowa próbka żartowej walki moskalofilów z narodowcami — to przyszłość chyba wyjaśni.

□ **Tarnobrzeg.** (Samobójstwo st. strażnika skarbowego). Onegdaj odebrał sobie tutaj życie wystrzałem z karabinu służbowego st. strażnik skarbowy Bazyl Janczy. Przyczyna samobójstwa nieznana.

□ **Kamionka strumiłowa.** (Pożar.) W Dereulanach spłonęło w tych dniach 8 gospodarstw włościańskich, wartości około 20.000 k. Pożar według wszelkiego prawdopodobieństwa wzniciła zbrodnicza ręka.

□ **Grybów.** (Pożar.) Na obszarze dworskim, w Wojarowy, własności p. Antoniego Długoszowskiego, spłonęła onegdaj stodoła, młocarnia, spichlerz i stajnia z zapasami zboża i słomy. Szkoda w budynkach wynosi 12.200 kor., w zapasach zboża i słomy 18.000 k. Ogień — o ile na razie stwierdzono — został podłożony.

□ **Nowy Targ.** (Pożar.) Przed trzema dniami wybuchł w Czarum Dunaju popołudniu groźny pożar, który podsypany szalejącą wichurą obrócił w perzynę 7 zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Szkoda, zrażona pożarem wynosi przeszło 20.000 kor. Przyczyna powstania ognia niewiadoma.

□ **Kolbuszowa.** (Śmierć w studni.) W Woli raniżowskiej zdarzył się onegdaj przykry wypadek. Ośmioletni syn tamtejszego włościanina, Franciszek Kobylarz, bawiąc się w czasie nieobecności rodziców w domu, obok studni, wpadł do niej i zginął na miejscu. Przyczyną wypadku była zapewne swawola chłopaka, gdyż studnia była należycie zabezpieczoną.

## Zapiski literackie i artystyczne.

○ **Rozstrzygnięcie konkursu muzycznego.** „Nowości Muzyczne” ogłaszają rezultat konkursu im. ks. Konstantego Lubomirskiego treści następującej: 1) Twórcą Waryacyi „Veritas” jest p. Wojciech Gawroński (Warszawa). 2) Twórcą Waryacyi „Trzy gwiazdki”, oraz 3) Dziesięć utworów pod temże godłem jest p. Witold Maliszewski (Petersburg). 4) Twórcą Kanonu à la Mazurka „Pośpiech” jest p. Lucyan Marczewski (Warszawa).

Twórcami utworów wyróżnionych są: a) Elegii „Cordéac” p. Lucyan Marczewski. b) Sześciu preludjów „Invidere sperno” p. Karol Korwin-Szymanowski (Warszawa). c) Pieśni ludowych p. Jan Łusakowski (Warszawa).

Z ofiarowanej tedy przez księcia K. Lubomirskiego sumy rubli 500 wydano na nagrody rubli 225. Skutkiem tego, ofiarodawca postanowił zaokrąglić na nowo sumę do wysokości rubli 500 i zażądał ogłoszenia drugiego konkursu. Po dłuższych naradach sędziowie przyszli do przekonania, iż w literaturze naszej zbyt mało posiadamy utworów o średniej trudności, a więc przystępnie napisanych, a posiadających w nastroju charakter swojski nietaneczny. Uznano również, iż muzyka taneczna swojska dobra jest w zupełnym zaniedbaniu. Brak jest wielki dobrych Mazurów, Oberków i Krakowiaków do użytku na wieczorach i balach. Z tego więc powodu za zgodą ofiarodawców ogłasza się: drugi konkurs muzyczny imienia ks. K.

Lubomirskiego dla twórców polskich na utwory fortepianowe na 2 ręce, pod następującymi warunkami:

a) Utwory o luźnej formie średnio trudne, lub łatwiejsze, mające w nastroju charakter swojski, bez uciekania się do rytmów tanecznych. W tym dziale przeznaczają się nagród 7. t. j. jedna rubli 100, jedna rubli 50 i pięć nagród po rubli 25. b) Mazur, mający się składać z trzech numerów w jednym, aby podczas tańca można je było grać kolejno. Minimalny rozmiar każdego pojedynczego mazura taktów 48 t. j. dwie części po 16 taktów i Trio 16 taktów (8+8). Dwie nagrody: rubli 50 i 25. c) Oberek tak samo złożony z trzech numerów. Rozmiar każdego numeru może być cokolwiek mniejszy (32 takty). Dwie nagrody: rubli 50 i 25. d) Krakowiak również trzy numery każdy minimalnie po 32 takty. Dwie nagrody 50 i 25.

Utwory nadsyłać należy do redakcyi „Nowości muzycznych” (Warecka 15) najpóźniej do dnia 31 października br. Przy utworach dołączyć należy koperty zapieczętowane z godłem takim samym, jak na nutach. Sędziowie konkursu, profesorowie Instytutu muzycznego: S. Barcewicz, P. Maszyński, A. Michalowski, Z. Noskowski i G. Roguski; od redakcyi: L. Chojecki i I. Pilecki.

## Z sali sądowej.

Przemyśl, 2 marca.

(Ojciec).

Przechodząc w niedzielę dnia 7 września r. z. koło waju kolejowego we wsi Twierdzy, gospodarz Mikołaj Woskało spostrzegł wśród różnych narzędzi używanych przy naprawie mostku kolejowego dobrze mu znanego Wawrzyńca Demskiego, leżącego nieruchomo na prawym boku. Mikołaj zbliżył się do Demskiego. Wtedy zauważył, iż Demski ma oczy otwarte, twarz siną i że z ucha lewego sącząca się krew zbroczyła koszulę. Wstrząsnął leżącym i odskoczył z okrzykiem grozy, gdyż uczuł pod ręką zimne, skostniałe ciało.

O strasznym odkryciu doniósł bezzwłocznie naczelnikowi gminy i żandarmeryi. Postawiono straż przy zwłokach.

W poniedziałek zjechała komisya sądowa. Przedsięwzięta sekcya wykazała, że ś. p. Demski zmarł śmiercią nagłą przez uduszenie i to najprawdopodobniej w ten sposób, iż sprawca w czasie gdy denat usnął, prawą ręką zatkał mu nos i usta, lewą zaś ręką uciskał szyję, wskutek czego od paznogi palców prawej ręki pozostały na lewym policzku zdarcia przyskórka, a na gardle od duszenia ręką lewą podbiegnięcia krwawe międzymięśniowe.

Wawrzyniec Demski był człowiekiem poważnym i spokojnym. Ani z rzeczy jakie miał na sobie w noc krytyczną, ani z narzędzi kolejowych poręczonych jego strazy nie zginęło, słusznie więc wnioskowano, iż pobudką u sprawcy mogła być tylko chęć zemsty, lub usunięcia z pośród żyjących Wawrzyńca przez osobę, której interesom mógł szkodzić.

Ogólna opinia we wsi, wychodząc z tego założenia, wskazała bezzwłocznie po czynie na syna denata Jana Demskiego jako na sprawcę, bo on jeden tylko żył z zamordowanym w niezgodzie i pałał ku niemu nienawiścią.

Śledztwo powyższe podejrzenie stwierdziło w pełni. Od lat dwóch nie ustawały zatargi między ojcem

i synem, a doszły one do takich rozmiarów, że kilkakrotnie przez syna pobity Wawrzyniec nosił się z myślą unieważnienia aktu darowizny gruntu, zdziałanego na rzecz niewdzięcznego syna i o poradę w tym celu udawał się do adwokata dr. Landaua w Sądowej Wiszni, o czem miał wiadomość Jan Demski.

Unieważnienie aktu darowizny groziło Janowi Demskiemu ruiną. Rozwścieczony groził natenczas ojcu słowy: „Żebyś ojcie sprzedał, ty mi ani skiby nie weźmiesz. Mnie wszystko jedno, ty na świecie żyć nie będziesz, a ja zgine w kryminale!” Jan Demski, chłop barczysty o niedźwiedzich łapach, mógł sam łatwo człowieka pozbawić życia w walce jawnej pierś o pierś, a cóż dopiero, gdy z nienacka rzucił się na śpiącego starca.

W nocy krytycznej Jan Demski opuścił chatę około godziny 10 i bawił przeszło godzinę za domem. Godzina ta wystarczała, by dojść do miejsca, gdzie spoczywał śp. Wawrzyniec, dokonać zbrodni i powrócić.

Oskarżony o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, Jan Demski, przed trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczył radca sądu karn. Staszczyc, wypiera się czynu. Twierdzi on, że w nocy dnia 6 września wyszedł wprawdzie z chaty, lecz poszedł tylko kupić sera do Berischa Silbera. U Silbera zabawiwszy zaledwie kilka minut, wrócił do domu, co wszystko trwało najwyżej pół godziny. Ten przeciąg czasu wyklucza możliwość fizyczną dotarcia do miejsca, gdzie popełniono morderstwo. W toku rozprawy przesłuchano 28 świadków. Zeznania tych świadków wprawdzie obarczały oskarżonego, lecz ustalały jedynie nienawiść i pogroźki. Ciemnym atoli pozostał najważniejszy moment, mianowicie: przeciąg czasu, w którym oskarżony nie był obecnym w domu i dokąd podszedł chodząc, gdzie przebywał, zwłaszcza, iż istotnie widziano go u Eislerów.

Tę ciemnię wyjaśnił świadek Marya Laszkiewicz, świadek niesłuchany w śledztwie, który jawił się dopiero drugiego dnia rozprawy.

Marya Laszkiewicz zeznała pod przysięgą stanowczo i w krzyżowym ogniu pytań przewodniczącego, oskarżyciela publicznego i obrońcy od swych zeznań ani na jotę nie odstąpiła, „iż widziała Jana Demskiego około godz. 11, na każdy wypadek przed północą, jak od miejsca, gdzie przy narzędziach czuwał nieboszczyk, skradł się chyłkiem ku domowi”.

Po wywodach prokuratora i obrońcy, przysięgli zadane im pytania co do zbrodni skrytobójczego morderstwa potwierdzili 9 głosami, a trybunał skazał Demskiego na karę śmierci przez powieszenie.

Głos przewodniczącego gdy głosił wyrok drżał, na sali panowała cisza grobowa, a skazaniec z dziwnym spokojem, jak coś zwykłego, codziennego, wysłuchał sentencji: „na śmierć przez powieszenie...”

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 3 marca. r.

**Hotel George'a.** A. Hornuzaki z Czerniowiec, H. Łukasiewiczowa z Żezawy, A. Szimani z Budapesztu, hr. P. Rostworowski z Przemyśla, F. Ochler z Berlina, ks. L. Puzyra Gwoźdźca, hr. S. Komorowski z Siewierca, L. Podlewski z Bajkowie starych, J. Podlewski z Czerniowa, O. Horodyński z Łopatyna, H. Karzewski z Moraniec, F. Guzikowski z Ostrowca, hr. M. Łoś z Czeszek, C. Lanteren z Paryża.

58

ZORA.

## DROGAMI ŻYCIA.

Powieść współczesna.

Z oddali, coraz wyraźniej dochodzi mnie rozgłośny turkot jadącego wozu. Nagle, przy ostatnim zakręcie nadjeżdżający wóz zarysowuje się przedemną w konturach dziwnie jasno zaznaczonych na tle purpurowej w tej chwili zorzy... Wygląda tak, jak gdyby ten wóz zbliżał się ku mnie w blasku światłości, w jaskrawej jakiejś symbolicznej apoteozie, turkotem swym po grudzie zagłusza budzący się i coraz silniej akcentowany świergot ptactwa, pragnę, aby nieznośny skrzyp i turkot jego minął mi już prędzej, ale gdy z coraz większym hałasem staje tuż na wąskiej drodze w powożącym mężczyźnie, pod barankową czapką poznaję Walentego, jednego z moich najsympatyczniejszych uczniów.

— Pochwalony! Skąd tak wcześniej? — pytam przyjaźnie.

— A!.. Na wieki!.. Dyc nasza pani! — wykrzykuje zdziwiony.

Zatrzymuje małą, podobną do myszy, szkapinę i zeskakuje z drabinek, uśmiechając się oczyma, ustami i całą swą okrągłą, mazurską twarzą, z szerokim nosem.

— Wiadoma rzecz, przednówek, po ziemniaki się jeździło, po ziemniaki — powtarza z akcentem i jakoś chytrze.

Uważnie rozgląda się dokoła, przerzuca rze-

komo drobne kartofle, w końcu sięga głębiej i z zawiniątką w jaskrawej chustce wydobywa w gazetę starannie owinięte czworokątną paczkę.

— Książki? — pytam zaciekawiona.

— To lepiej niż książki! — odpowiada mazur. — Oj nacieszy się nasza pani! 300 sztuk, ot takich! Już teraz będę wiedział, jak przewozić!

Tu oszołomionej, wsuwa mi w rękę mały, przeźroczysty, gęsto zadrukowany arkusik papieru, a sam zawiniątko znów wkłada głęboko, między ziemniaki i co prędzej zacina swą szkapinę do myszy podobną.

— W chałupie się obdzielim, a tu lepiej, żeby nas ludzie razem nie widzieli, Pochwalony! — woła jeszcze, odjeżdżając.

Rozwijam mały arkusik, czytam, a w miarę czytania serce bić mi zaczyna niespodzianą radością.

Ten arkusik — toż to odezwa, o której w nocy myślałam. Nikły, lekki papierek spada mi, jak z nieba. Wyrzucam sobie surowo, że miałam chwile zwątpienia!

Walka wre, rośnie, potężnieje i nie już jej przytłumić nie zdoła. To zbrodnia wobec samych siebie zwątpić, posądzić na chwilę, że jakieś piśmi-denko wroga może cały naród żywy i żyjący — uśmiercić.

Biedna, przecywilizowana inteligencya często upada na duchu, lecz prawdziwa siła i potęga leży głębiej, sam lud bierze sprawę w swoje ręce, budzi się, działa, więc dla zwątpień nie może być odtąd przystępu, ni miejsca... Jak zorza poranna coraz szerszym kręgiem, coraz rozleglejsze ogarnia prze-

strzenie, tak i ja widzę coraz większe obszary pracy przed sobą..

Duch mój rozpiływa się i ginie w wielkiej, wschodzącej jasności — co tam ja znacę i moje cierpienia, co tam on nawet i każda jaźń pojedyncza wobec wszechpotężnych praw natury?

Postępujemy, jak gwiazdy po drogach matematycznie określonych nam orbit, idziemy, bo taki jest cel naszych przeznaczeń!

On skończył swoją tu wędrówkę, dusza jego przedwcześnie wyrwała się do przejścia w doskonałą formę, a we mnie jeszcze te blaski i nowe zorze zapalają zyciodawczą siłę istnienia.

Dla Heluty i tylu innych jestem jeszcze potrzebna, a więc należy tłumić głębię powstających smutków, tęsknot, nie skraćć swej drogi i nie wyprzedzać nieuniknionego końca.

Życie moje dotąd było jasne i niepospolite, z nieznanymi też i tajemniczymi źródłami splota dziś na mnie siła, wiara i wytrwałość, które każą mi to istnienie moje doprowadzić do końca, zaokrąglić w jednolitą i sumiennie wypracowaną całość.

Ze spokojem i dumą wypiję do dna przeznaczone mi kielich wielkich goryczy i skąpo osłodzony małą dozą pociech życiowych.

Tymczasem na świecie pogodny poranek zająśniał w całej okazałości, może trochę za chłodny na tę porę roku, ale słoneczny i jakiś pełen rzeźkości.

KONIEC.

Część II trylogii  
powieści historycznych  
z epoki napoleońskiej

Wacława Gąsiorowskiego

2 tomy

Rok 1809

wyszła z pod prasy i nabywać można  
w Administracji „Słowa Polskiego” we Lwo-  
wie ul. Chorążczyzny 17—19. Cena egzem-  
plarza kor. 3 w ozdobnej oprawie kor. 3.60  
przesyłka pocztowa kosztuje 55 hal.

Depesze handlowe.

Z targu piątecznego.

Wiedeń, 4 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 687...

Usposobienie: Po początkowym ożywieniu zamknięcie spokojne. Aliny i staatsbahny bardziej ożywione.

Berlin, 4 marca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 217'25, Staatsbahny 148'90, Disconto Comandit 195'25...

Budapeszt, 4 marca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121'10, Węgierska renta koronowa 99'65...

Berlin, 4 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102'10, Węgierska renta koronowa 100'40...

Frankfurt, 4 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101'15, Austr. renta srebrna 101'05...

Hamburg, 28 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101'20, Austr. akcje kredytowe 216'50...

Paryż, 28 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Exteriores 92'25, Tureckie losy 119'25...

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 4 marca. Pszenica na kwiecień kor. 7'65 do 7'66, Pszenica na maj 7'53 do 7'54...

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie KORESPONDENTKI INSERATOWE...

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Odpowiedzi nadsyłającym ogłoszenia. Począwszy od dnia 5-go marca 1903 doniesień osobistych ze Lwowa umieszczać nie będziemy.

Doniesienia osobiste. Od Maryi K. jest list na pocztce, Pamiętaj o Berhomot. 1901 6-1

E. N. Nowy Sącz zechce podjąć list z pocztą. 2189 1

Kochaniu memu najlepsze, najserdeczniejsze życzenia imieninow. 2190 1

K. O. Lwów. Proszę wprost objaśnić rzecz samą - odpowiem. L. 503

W Pasażu Mikolascha utrzymujemy od wejścia z ul. Kopernika 9701

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tamże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa...

Wydawnictwa „Słowa Polskiego“: Huragan, powieść histor. W. Gąsiorowskiego, 3 tom. cena 6 kor.

Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hofmanowej, w 6 tomach, wybrał i wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski.

Aroydzieła Luwru, 216 najznakomitszych dzieł najslawniejszych malarzy szkół: florenckiej, wrońskiej, weneckiej, paduańskiej, ferrarskiej, bolońskiej, umbryjskiej, lombardzkiej, parmeńskiej, hiszpańskiej, flamandzkiej, holenderskiej, niemieckiej, francuskiej i angielskiej...

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

BIURO TECHNICZNE MIECZYŚLAWA HAUSSERA rządowo autoryzowanego geometry cywilnego znajduje się przy ulicy Pańskiej 1. II - II. piętro przyjmuje: 2160

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow. - wyszedł z druku - 877

Tom XXXII. broszurowany - Cena Rs. 4 -

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9'50. Warszawa, Administr. Nowy Świat 47.

Wydawnictwa „Słowa Polskiego“:

Huragan, powieść histor. W. Gąsiorowskiego, 3 tom. cena 6 kor., w ozdobnej oprawie k. 7'80.

Większością, powieść współczesna A. Gruszeckiego, 30 arkuszy, 2 kor., w ozdobnej oprawie kor. 2'60.

Ugodowcy, powieść współczesna Wiesława Sclavusa, cena 3 k., w ozdobnej oprawie kor. 3'60.

Szczęście w małżeństwie Marceliego Prévosta, tłumaczyła Anastazy Świdarska, cena w ozdob. brosz. 60 hal.

Wybór dzieł Klementyny z Tańskich Hofmanowej, w 6 tomach, wybrał i wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski. Cena zniżona kr. 3, w ozdobnej oprawie w 3 tomach kor. 4'80.

Aroydzieła Luwru, 216 najznakomitszych dzieł najslawniejszych malarzy szkół: florenckiej, wrońskiej, weneckiej, paduańskiej, ferrarskiej, bolońskiej, umbryjskiej, lombardzkiej, parmeńskiej, hiszpańskiej, flamandzkiej, holenderskiej, niemieckiej, francuskiej i angielskiej, począwszy od wieku XIII. Wydał Adam Kaczurba w Krakowie. - W ozdobnej opraw., cena zniżona kor. 4.

Nabywać można w „Administracji Słowa Polskiego“ we Lwowie przy ulicy Chorążczyzny 17-19. Do zamiejscowych zamówień prosimy należytość dołączyć, za zaliczką bowiem nie wysyłamy. 11829

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy wiedeńskiej) and various financial data for different currencies and locations.

Table with columns for interest rates (Listy zastawne) and other financial data, including rates for various banks and locations.

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy wiedeńskiej) and various financial data, including rates for different currencies and locations.

Table with columns for exchange rates (Kursy giełdy wiedeńskiej) and various financial data, including rates for different currencies and locations.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący... Nadaniem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. - Z Drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.